

KURJER LUBELSKI.

N^o 23.

Sobota dnia 5 (17) Marca 1866 r.

Rok 1.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Środy i Soboty.
Redakcyja przy ulicy Królewskiej w gmachu Dyrekcyi
Szczegół: Towa: Kredyto: Ziemskiego, Nr. 205.
Ogłoszenia przyjmują się tylko w Biurze Redakcyi.

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Lublinie, kwartalnie Rsr. 1— rocznie Rsr. 4.
na prowincyi „ Rsr. 1 kop. 25 „ Rsr. 5.—
pojedynczy exemplarz kóp. 5

Wiadomości Miejskowe.

— W dniu 19 b. m. t. j. w poniedziałek w kościele po-Karmelickim przypada doroczna uroczystość Śgo Józefa, odpust zupełny dla spowiadających się z Komunią Świętą.

— Zamknięta w r. 1862 z powodu braku lokalu Szkoła rzemieślniczo-niedzielna tutejsza, za staraniem Starszych z gromadzeń rzemieślniczych w dniu 27 lutego (11 marca) r. b. t. j. zeszłej niedzieli otwartą została w lokalu szkoły elementarnej żeńskiej, w domu pod Nr. 70 przy ulicy Rybnój. Na utrzymanie tej szkoły zgromadzenia rzemieślnicze wyznaczyły fundusz rsr. 250 rocznie. Uczniów zapisało się 168. Do wykładu nauk powołani zostali X Koglarzski pisarz konsystorza, Tołwiński Konstanty nauczyciel gimn. Tomczycki nauczyciel szkoły elem. i Jaworski Henryk uczeń klasy VII gimnazjum lubelskiego.

— W. Stefanida Łossowska zanominowana została damą klassową Gimnazjum Żeńskiego.

— Sprzedaż dóbr *Bussówno, Chodywańce i Honiatycki* dla braku konkurentów nie przyszła do skutku, *Gruszką wielką* sprzedaną została za sumę rs. 25,200; *Gruszką małą* za rs. 6560; a *Chłaniów* za rs. 34,000. Od ostatniej summy postąpioną została czwarta część szacunku przez nowego konkurenta.

W Warszawie wyszła z druku w języku hebrajskim *Jedyos Haszyurym* t. j. *Geometryja* przez J. G. Lichtenfelda, Lublinianina, obecnie bawiącego w mieście naszym. Dzieło to jest czysto naukowe, a celem jego zapoznanie współwyznawców autora, mianowicie takich, którzy dotychczas jeszcze nie posiadają gruntownej znajomości języka polskiego, z początkami geometryi elementarnej i solidometryi.

— *Kazimierz 11 Marca.* Od czasu ostatnich mrozów panowało ciągle ciepło zupełnie wiosenne, które zdawało się, że można uważać już za niezmienną, tym więcej iż potwierdzały to mniemanie przeciągające stada dzikich gęsi, a nawet widziano już i bociany, które znacznie uprzedziły zwykły termin swego przybycia; gdy tymczasem dnia wczorajszego przy ostrym zimnie, spadł śnieg tak gęsty i tak grubo pokrył dachy i ziemię, jak jeszcze w tym roku nie było widziane, a nawet dziś przy wielkiej ochocie możnaby użyć samy, jakkolwiek na

pół z błotem. Stan Wisły zupełnie już sprzyjający żegludze, wysokość jej stosunkowo do innych lat o tej porze, nie jest nadzwyczajna. Przed paru dniami przechodziło koło Kazimierza kilka gabarów holowanych w górę rzeki i trzy berlinki. Targi tutejsze mało są ożywione, może bliżej świąt okaże się więcej ruchu. Ceny zboża są następujące: żyta korzec rs. 4 kop. 50; jęczmienia rs. 2 kop. 85; tatarski rs. 3 kop. 90; grochu rs. 3 kop. 80; owsa rs. 2; kartofli rs. 1 kop. 50.

— We wtorek udane, lekkie trzy komedyjki, *Mąż wdowy, Raptus i Folwark Primerose*, bawiły nie liczną publiczność, bo też z prawdziwą lekkością i udatnością przedstawione były. W pierwszej mieliśmy szczęście widzieć panią Texel, co do rzadkości należy, zwłaszcza że w ostatnim czasie była jeszcze nieco cierpiącą; ostatnia niby operetka dobrze już nam znana, przypominała nam, że pani Borkowska czasem dobrze śpiewa; *Raptus* zaś dał sposobność panu Texel wystąpienia w jednej z najważniejszych ról dla niego, oddał też ją z całą pięknością, z lekkością prawdziwie francuzką i zdaje się nam, że trudno by lepszą w tej roli ujrzyć postać, choćby protegowaną przez cały chór recenzentów. We czwartek spotkało nas nowe *qui pro quo*. Dla słabości pani Texel w Dymitrze i Maryi panna Zawistowska przyjęła rolę Maryi, co nam niedozwolilo ujrzyć jej w cygance, w której podobno ma być mistrzem, a podziwialiśmy za to panią Wesółowską. Ale większa niespodzianka spotkała nas wczoraj. P. Trapszo, otrzymawszy dosyć nagle urlop z Dyrekcyi Teatrów Warsz. przez co przyjazd swego uprzednio ogłosić nie mógł, dla krótkości czasu już wczoraj po raz pierwszy wystąpił. Ma on debiutować u nas jeszcze w kilku przedstawieniach, co publiczności naszej da możność bliższego ocienienia gry jego i porównania z grą jego dawniejszą, która przed kilku laty na tej samej scenie się wyrabiała. Wczoraj występował w *Zemście za mur graniczny*, w roli Cześnika.

— *Doniesienie z Teatru.* Po wczorajszem wystąpieniu p. Trapszy, znanego zaszczytnie artysty sceny warszawskiej, przybyłego do Lublina w celu gościnnego wystąpienia w kilku rolach, mam honor donieść szanownej Publiczności, że z powodu krótkiego pobytu tegoż w mieście naszym, przedstawienia dawane będą prawie co dzień, w których p. Trapszo wystąpi jak następuje: Jutro t. j. dn. 18 w *Ricie Hiszpance*,

w roli margrabiego de Sannois, dn. 19 w *Dożywociu* w roli Birbanckiego, dn. 20 w *Maryi mulatce* w roli Alberta, dn. 21 w *Stefanie z Pokucia*, oraz *Pod Strychem* w roli Władysława, dn. 22 w *Życiu Szulera* w roli Oskara, dn. 23 w *Miodzie Kasztelańskim* w roli rotmistrza Kaniowy, dn. 24 w *Maupracie* w roli Bernarda, dn. 26 w *Listcie żelaznym* w roli Krajczego.

Paweł Ratajewicz.

— Targ w ubiegłym tygodniu więcej był ożywiony, zwłaszcza w ostatnich dniach, w których silniejszy przymrozek osuszył błoto i poprawił drogi. Dowozy produktów na targ były liczniejsze, sprzedano także kilka wiekszych partij zboża, 400 kor: pszenicy po rs: 5 ko. 70 za korzec z odstawa do Nowej Alexandryi, 100 kor: po rs: 5 k. 85 do Lublina, 100 kor: żyta po rs: 4 k. 50, 100 kor: owsa po rs: 1 k. 80, 90 kam: wełny po rs: 19 za kamień i 47 kam: (ze strzyży z r. 1867) po rs. 16 za kamień. Na targu płacono za pszenicę po rs: 5 k. 70, żyto rs: 4 k. 20, owies rs: 2, jęczmień rs: 3 k. 15, kartofle rs. 1 k. 50. Ryb dowieziono 3,500 fun. żywe szczupaki sprzedawano po k. 25 do 30 za funt. Masła dostawiono podostatkami po rs: 3 za garniec, grzyby po 20 kop. funt. Drzewa wczoraj z powodu mrozu pojawiło się wiele fur, za które płacono wyżej jak wśród zimy.

— Gdańsk dnia 10 Marca. Wiadomości z Anglii w ubiegłym tygodniu były jednakowo niepomyślne dla handlu zbożowego. Dowozy z Ameryki i morza Śródziemnego prawie zupełnie ustały, tylko ziarno krajowe, znajdowało pokup po cenach dawniejszych; pszenice zagraniczne zupełnie były zaniedbane i odchodziły tylko wyjątkowo po cenach obniżonych. Jęczmień i owies zawsze są poszukiwane. Widoki na przyszłe żniwa są dobre w całej prawie Anglii. We Francji targi wprawdzie mało ożywione, ale z powodu nader słabych dowozów ceny były stałe. W Hollandyi i Belgii targi bardzo były słabe, ceny nieodmiennie. Pod wpływem tych smutnych wiadomości z zagranicy i na giełdzie tutejszej wielka panowała cisza. Jedyne piękne pszenice były poszukiwane, średnie zaś i zupełnie poślednie tylko z ustępstwem ze strony sprzedających mogły być zrealizowane. Na żyto również nie było ochoty najmniejszej do kupna. Ceny pszenicy były: a) z drowej z wagą 125 do 134 f. hol. 445 do 575 gul. za 5100 f. cel. czyli rsr. 6 k. 40 do rs: 8 k. 95 za korzec war: b) porostej z wagą 116 do 125 f. hol. 325 do 425 czyli rs: 4 k. 30 do rs. 6 k. 10 za korzec war: Żyto przynosiło z wagą 120 do 127 f. hol: 324 do 348 gul: za 4910 f. cel. czyli rs. 4 k. 65 do rs. 5 k. 30 za korzec warsz: Jęczmień 225 do 294 guld: łaszt: Groch 300 do 366 gul. P. Arnold i Spółka.

RADA SZCZEGÓŁOWA OPIEKUŃCZA

Szpitala Ś. Wincentego a Paulo.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 13/26 Marca r. b. o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszej Rady pod N. 348. przez publiczną licytację za gotowe pieniądze sprzedane będą następujące przedmioty: 2 wozy kute, kilka par zaprzęgów fornańskich, drapacz, narzędzia ciesielskie i t. p. przedmioty. Lublin dnia 28 Lutego (12) Marca 1866 r.

Opiekun Prezydujący J. Nowicki.

S Z A R A D A .

Pierwsze i drugie dobre jest schowanie

• A kiedy kucharz w kuchni drugie trzecie,

Pewno coś smaczne na obiad znajdziecie.

Wszystka widziała Piasta panowanie.

(Zeszła szarada „Ła-mi-głów-ka“.)

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLIA. Londyn 12 marca. Dzisiejszy Mor. Post zaprzecza pogłosce, jakoby Austria prosiła Anglii o pośrednictwo w załatwieniu istniejącego z Prussami sporu. Prussy nie przesyłały do Wiednia żadnego ultimatum. G. W.

AUSTRYA. Wiedeń 10 marca. Według depeszy z Cattaro Czarnogóra czyni przygotowania do wojny. W arsenalach Cetynii pracują bez przerwy, ludność odbywa ćwiczenia wojskowe. (G. W.)

FRANCYA. Paryż 9 marca. Jutro ma się odbyć w ministerstwie spraw zagranicznych, pod przewodnictwem p. Drouyn, pierwsze posiedzenie konferencji do sprawy Księstw Naddunajskich, lecz ograniczy się ono na okazaniu pełnomocnictw. Z monitara okazuje się, że i Włochy jak się spodziewano, mają w niej udział. Powiadają że Turcja jako mocarstwo zwierzchnicze, będzie miała dwóch reprezentantów. (G. W.)

HISPANIA. Donoszą o nowych wybuchach wojskowych. Załoga z Gindad-Rodrigo powstała i przeszła do Portugalii. W Alcala próbowano także nowego powstania i z tego powodu zaarrestowano pewną liczbę wojskowych. (G. W.)

TURCYA. Ali basza oświadczył na konferencji posłów że zrzucenie Kuzy z tronu ipso facto już niweczy zjednoczenie księstw i przywraca status quo ante. Porta użyje prawa przypadającego jej z traktatów i posle delegowanego komisarza do Bukarestu, aby objąć zarząd tymczasowy do czasu zamianowania dwóch nowych gospodarów. Gdy jednak posłowie robili przeciw temu przedstawienia, postanowiono czekać instrukcyi mocarstw. (G. P.)

List z końca ulicy Początkowskiej.

Dumania o posłannictwie Kurjera Lubelskiego.

Lublin dnia dzisiejszego.

Jak w powszechnej literaturze— życie społeczeństwa, tak w prassie peryodycznej najżywotniejsze ludzkości zadania znajdują odbicie. Na skrzydłach dziennikarstwa myśli i uczucia z nad Missisipi aż do naszej Bystrzycy przylatują czasami. Ruch pism peryodycznych jest objawem krajowej oświaty a zarazem pośrednikiem między-narodowych stosunków. Działalność i wpływ Kurjera nie mniejsze są jak innych czasopism, więc i jemu należy się czątką zasługi w powszechnej pracy.

Kurjer jest najplastyczniejszym obrazem życia miast wielkich i małych; jest to mozaika różnorodnych objawów, stanowiących kronikę brukową każdego, choćby w części tylko zabrukowanego miasteczka. Najlepszym tego dowodem Kurjer Warszawski, którego 44ro letnie zasługi każdemu z Warszawian są znane.

Wreszcie powiedziecie mi, proszę, coby się stało z kupcami i przemysłowcami wszelkiego rodzaju, gdyby Kurjer szeroko dobroci ich towarów nie rozślawił po świecie? Coby poczęli poszkodowani, okradzeni, cierpiący na nagiotki i wsparcia godni, gdyby Kurjer jednym zguby nie wyszukał, drugim rady lub pomocy nie przyniósł? Jakim sposobem donieść by mogli o swoim przybyciu zamorscy entreprynerzy dziwolągów, jednonodzy tancerze, dobroczynni a bezinteresowni operatorzy, łowczy pokojowi, optycy et tutti quanti; któżby wiedział np. o moim przyjeździe z Patagonii, gdyby Kurjer nie wygłosił, że obywatel z końca Początkowskiej ulicy w całości

nie utonąwszy w błocie, nie złamawszy nogi na dziurawym mostku, nie uderzywszy nosem o zapaloną latarnię, wrócił do domu? (Nie mając wszakże na myśli tych, co nie chcą bytności swojej w stolicy rozgłaszać, aby się nie stać przedmiotem namiętności gości.... kieszonkowych). Któżby wiedział nakoniec, że trzy dni temu było 4 stopnie ciepła pod zegarem, że za dwa tygodnie, ani później, nie będzie teatru amatorskiego, że po czterdziestu męczennikach będzie czterdzieści umęczeń na śniegu i błocie, gdyby nie umiał czytać.... w Kurjerze? W enkierniach, jadalniach i t. p. nie byłoby co czytać, w sklepach nie byłoby czem pieprzu owijać, szyb stłuczonych zalepiać, zabrakłoby materiału na kapelusze stosowane dla domorosłych, pyzatyłych rycerzy, a nieszczęśliwe *Tygodniki* cożby poczęły nie mając źródła nieustannej obfitości w kurjerkowych nowinach.

Korespondent z *Suwalk* do *Gazety Polskiej* wyrzekł był zdanie, iż nie dziwi się bynajmniej, że Kurjer ukazał się w Lublinie. Lublinianie rzekł on mają w sobie coś kurjerkowego, coś takiego, co nawet w atmosferze miasta czuć się daje, i gdyby dotąd na świecie nie było Kurjera, — Lublin by go stworzył!

Co za oszczerstwo! mój Boże, pomyślałby kto sobie, że ów wychuchany Kurjer Lubelski, jak kurczę z jajka, pod ciepłą poduszką lubelskiej aury się wylagł, że bogactwo jego nowin, jak z rogu obfitości z redaktorskiego rękawa się sypie, że z pięknych rączek Lublinianek niezliczone laury abonentów w postaci bankocetlowych liści przyjmować musi, że stopy jego, tak jak wszelkich kurjerów, nie po fantastycznym lubelskim bruku, lecz po różanej mkną drodze. O! zdejmcie bielmo z ocz waszych a spojrzycie tylko na stolik redaktorski, ile tam ortograficznych i nieortograficznych artykułów nadsyłanych, korespondencyi, *Panie Redaktorze*, reklam, inseratów etc. piętrzących się w stopy olbrzymie, ile w czarnym kałamarzu kryje się kłopotów i dolegliwości. Tu Piotr dowiedział się, że uderzony w stół, przybiega i grozi zemstą. Jan pisze korespondencyę o kozie, Adam nadsyła sprostowanie, że to był kozioł. Tu recenzent nie dosłyszał śpiewu panny Katarzyny, Paweł dobitnie mu go przypomina. Tam Gawęł radzi zamykać hotele, Jonasz protestuje o zgwałcenie równouprawnienia.... a wszystko natychmiast trzeba drukować, bo Zoil przesłał telegrafem oskarżenie do obu Kurjerów Warszawskich. I tak bez końca, bo kaczki czteronożne, ośmiopudowe pajaki wciąż się rodzą na niwie lubelskiej.

Ale nie dosyć tych kłopotów. Ilekroć Kurjer jako z nowinkami o pogodzie lub deszczu zmiesza pięciowerszowy rozbiór poważnego jakiego dzieła, nie bez widocznej dla ogółu korzyści, zaraz baterie monopolicznej krytyki krzyżowym ogniem nań wałą. Niechno Kurjer powie, że często w piśmiennictwie naszym spotykami się z rozprawami.... przyznajemy jednakże, że nie czytaliśmy.... skreślonej z taką treściwością, gruntownością, dodamy nawet, z taką wzniosłością i prostotą.... Jakże tam piękne obrazy,.... jak nauczające.... jak głębokie.. jak krótkie a nauczające,.... sło-

wem jest to rozprawa, której mogłyby się panienki uczyć na pamięć. — Pismo kompetentniejsze o tym samym przedmiocie zaraz napisze: wyszło z druku dzieło.... słabszą jego stronę stanowi pedagogia niewychodząca po za zakres ogólników.... Ależ prawdą pierwszorzędnemu pismu wolno powiedzieć, że pan Z. jest znakomitym artystą, drugiemu, że ma tylko mechanizm wykształcony.

Z tego sądzicie może, że radzilibyśmy wykluczyć z Kurjerów ustępy.... krytyczne. Przeciwnie! artykuły treściwe, zdrowym poglądem nacechowane, wielką korzyść przynieść mogą publiczności, tembardziej jeżeli Kurjer szersze szpalty dla polemiki literackiej otworzy. Dla tego też cześć i chwała Kurjerowi Lubelskiemu, jeżeli takie jak mój artykuły drukować będzie, a jeśli nie, to upewniam go, że biorąc przykład z warszawskich literatów, sam przystąpię do wydawnictwa nowego pisma pod tytułem np. *Lubelski Kurjer*, *Księgozbiór Lubelski*, *Niepamiętnik naukowy*, *Familja*, *Wieśniak*, *Półtygodnik*, *Plewy*, *Pędziwiatr*, *Aurora Lubelska*, lub coś podobnego, z zastrzeżeniem, że nie połączę się z żadną inną redakcyą, bo to byłoby z domniemaną krzywdą.... choć może nie publiczności.

J....., emigrant z Patagonii.

OBWIESZCZENIE.

ZARZĄD DÓBR MARKUSZÓW,
Sprzedawac będzie w dniu 7 (19) Marca r. b. to jest w Poniedziałek przez licytacyę, KILKADZIESIĄT KONI I STADNINE.— Jest oraz do sprzedania OBERŻA, RATUSZEK, PLACE DWORSKIE w mieście Markuszowie i MEYN NA KALENIU, stosownie do dobrowolnej umowy. Wiadomość w kancelaryi zarządu. (140-2)

Ziemski, Rządca Dóbr.

DONIESIENIA.




W domu pod Nr. 308 przy nli: Panny Maryi są do wynajęcia od św. Jana DWA LOKALE o trzech pokojach i kuchniach, oraz w oficynie DWA POKOJE z kuchnią, i na 2 piętrze DWA LOKALE po dwa pokoje z kuchniami. Do każdego lokalu są osobne spiżarnie i drwalnie. Wiadomość u właściciela domu. (128-3)

Pożądana jest DZIERŻAWA MAJATKU ZIEMSKIEGO obszerności od 600 do 800 morgów, w glebie pszennej, bez inwentarzy, przynajmniej na lat 12. Ktoby miał takową do odstąpienia, raczy opis majątku, warunki i adres nadesłać do Redakcyi Kurjera Lubelskiego. (147-1)


Ktoby miał do zbycia w Lublinie lub też w bliskości
50 fur lodu,
raczy adres swój podać do redakcyi kurjera lubelskiego. (133)

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, że w zakładzie moim piekarskim pod Nr. 185 przy ulicy Krakowskie przedmieście, oprócz zwykłego pieczywa i ciast wyrobu cukierniczego w różnych gatunkach, na nadchodzące Święta Wielkanocne, wypiekane będą **BABY, MAZURKI**, i t. p. **CIASTA**, wszystko w najlepszych gatunkach i po cenach umiarkowanych. Także dostać można w każdym czasie mąki pszennej, z pszenicy zdrowej, nie wyrośniętej, również drożdży piwnych i prasowanych hamburskich. Wszelkie obstalunki przyjmuję i tak za dobroć wyż rzezonych przedmiotów, jako też za oddanie pieczywa na czas umówiony poręczam. W czem polecam się względem szanownej Publiczności.


(148-1) *Julian Horn.*

 Jest do sprzedania **sterta słomy pszennej** przeszlorocznej, zdatnej na paszę dla bydła lub owiec, około fur 40, razem lub częściowo, **Koniczyny czerwonéj**, z tegorocznego zbioru garncy 16, wiadomość bliższa na miejscu w W. Głowczewskiego, właściciela części Staréj wsi, odległej od miasta Bychawy mila 1, od Wysokiego mila 1, od miasta Krasnika mil 2 i pół. W tejsze wsi jest propinacya od Sw. Jana r. b. do wypuszczenia. (146)

Osoba, która przez lat 18 zajmowała się w jednym ze znaczniejszych majątków ziemskich w Lubelskiem, zarządem gospodarstwa wiejskiego, a nadto osobiście kierunkiem gorzelnii, życzy sobie od Sw. Jana przyjąć podobny obowiązek. Wiadomość w redakcyi kurjera. (141-2)

 Potrzebnym jest **UCZEŃ DO APTEKI** w mieście Wojślawicach (powiecie Krasnostawskim), kandydat, który koniecznie posiadać powinien świadectwo z ukończonych 4 klasz szkół krajowych, może zgłosić się każdego czasu, wprost do powyżej wspomnionéj apteki. (138-2)

Są do sprzedania z wolnej ręki **DWIE KOMODY MACHONIOWE** z czterema szufladami, mało używane. Wiadomość w domu pod Nr. 255 i pół przy ulicy Missyonarskiej, obok szosy Zamojskiej. (137-2)

 Jest do sprzedania, za pomierną cenę **POWÓŻ** na stojących resorach, z fordeklem i siedzeniem na przodzie, mocno zbudowany, zdalny do najdalszej podróży, z walizkami. Wiadomość w rynku pod Nr. 5 na pierwszym piętrze od frontu. (136-2)

Jest do sprzedania w m. Krasnymstawie, **KAMIENICA** pod Nr. policyjnym 13 a hypotecznym 2 i 3, masiw murowana, o jednym piętrze, z officyną, na której z powodu grubości murów może być nie wielkim kosztem wystawione piętro, — ze stajniami i wozowniami, położona w bardzo korzystnym miejscu, przynosząca na teraz rs. 700 rocznego dochodu. Bliższa wiadomość na miejscu lub u podpisanego w hotelu Poznańskim w Lublinie.

(144) *Zambrzycki.*

W ogrodzie dóbr Jakubowice murowane pod Lublinem, nabyć można drzewek **prawdziwych wisien Hiszpańskich**, po cenie umiarkowanej; jako też kilkanaście sztuk zdrowych i okazałych **szczepów gruszek**, wiadomość na miejscu. (145-1)

We wsi Dziesiąta wiorst 3 od Lublina jest do sprzedania z wolnej ręki w każdym czasie **KOLONIA** Nr. 5 i 6; posiadająca rozległości morg: 93 miary nowopolskiej, z inwentarzem, domem mieszkalnym, oraz zabudowaniami gospodarskimi, jako to: stajnia, obora, wozownia, dwiema stodołkami i spichlerzem w dobrym stanie. Wiadomość o bliższych warunkach powziąć można na miejscu u właścicielki. (143)

Przyjechali do Lublina.
Rulikowski Ant. ob. z Olchowca; Tonkiel Józef X. z Ostrowa; Horodyński Wład. ob. z Mołodiatycz; Wessel Jgnacy ob. z Żyrzyna; Miednikow półkownik z Opola; Protassow doktor woj. z Opola.

Wyjechali z Lublina.
Lempicki Mikołaj ob. do Warszawy. Miednikow półkownik do Opola; Łabędzki Miecz. ob. do Polanówki; Protassow doktor woj. do Opola; Kuczyński Adam ob. do Jarowa.

Kalendarz.
Dzisiaj w Sobotę: św. Gertrudy P.
Wschód słońca o godz. 6 m. 13. Zachód o godz. 6 m. 6.
Długość dnia godzin 11 m. 53. przybyło dnia g. 4 m. 13.
w Niedzielę św. Gabryela Archaniola.
w Poniedziałek św. Józefa Oblubieńca N. M. P.
we Wtorek św. Joachima ojea N. M. P.
Księżyc, w nowiu.

Obserwacye Meteorologiczne.
rano. w porząd. stan powietrza
we Środę było ciepła stopni 2-5 pogoda
we Czwartek „ 0 „ 0 „ wiatr
w Piątek było zimna „ 2 „ 0 „ przymrozek.

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawa stóp 6 cali 10.

TEATR. w Niedzielę: Rita Hiszpanka.
w Poniedziałek: Dożywocie.
we Wtorek: Marya mulatka.